

Anarchosyndykalizm w Ameryce Południowej do połowy XX wieku

4 sierpnia 2012

Niezwykle rzadko historycy przyznają, iż ruch anarchosyndykalistyczny w końcu XIX i początku XX wieku był w wielu krajach Ameryki Łacińskiej nie tylko ruchem masowym, ale także ruchem dominującym. Tak było w Argentynie, Brazylii, Meksyku oraz w Urugwaju[1]. Naturalnie, w dużej mierze stanowiło to efekt ogromnej migracji Europejczyków do Nowego Świata, wśród których znajdowali się również anarchiści przywożący ze sobą nowe idee. Z kolei idee anarchistyczne a następnie anarchosyndykalistyczne niezwykle łatwo się adaptowały w tym regionie, bowiem, jak przyznawał J. Morris, warunki pracy i życia były zbliżone do europejskich[2]. Ponadto wzmożona industrializacja, która nastąpiła w kolejnych latach, imigracja, wolny handel oraz niehamowany niczym kapitalizm spowodowały drastyczny wzrost różnic społecznych, co z kolei doprowadziło do tego, iż Ameryka Łacińska stała się niezwykle istotnym miejscem dla konfliktów klasowych[3] oraz bardzo podatnym obszarem na koncepcje anarchosyndykalistyczne i anarchistyczne w ogóle.

Kluczowym, acz nazbyt często pomijanym faktem dot. historii ruchów społecznych w Ameryce Łacińskiej pozostaje fakt, iż anarchizm i anarchosyndykalizm przez wiele lat nie posiadały żadnej lewicowej konkurencji dla siebie, bowiem pierwsze (liczące się) organizacje marksistowskie zaczęły powstawać dopiero w latach 20-tych XX wieku. Stąd też można powiedzieć, iż anarchizm posiadał niemal monopol w wielu krajach regionu. Nawet gdy ten monopol uległ skruszeniu, to dyskusje i konflikty – toczone niemal wszędzie i na każdym polu – pomiędzy anarchistami, anarchosyndykalistami, socjalistami oraz komunistami determinowały ruch robotniczy na kontynencie

aż do wybuchu II Wojny Światowej, co stanowczo podkreślił Victor Alba[4], hiszpański badacz ruchów społecznych i związkowych na świecie, członek POUM podczas Rewolucji w Hiszpanii.

SPECYFIKA ANARCHOSYNDYKALIZMU W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Latynoamerykański ruch anarchosyndykalistyczny wyróżniał się kilka specyficznymi cechami względem anarchosyndykalizmu w Europie. Po pierwsze, dominującym modelem syndykatu w Ameryce Łacińskiej, przynajmniej początkowo, gdyż w późniejszym okresie upowszechniły się bardziej trwałe syndykaty, było „sociedad de resistencia”, czyli „społeczność oporu”. Tego typu organizacje cechowały się tym, iż często powstały one ad-hoc, wyłącznie na okoliczności strajku i równie często chwilę po jego zakończeniu potrafiły zostać rozwiązane. Ponadto w bardzo niewielkim stopniu były one zbiurokratyzowane, rezygnując najczęściej z wypłacania pensji urzędnikom związkowym.

Po drugie, latynoamerykański anarchosyndykalizm cechował niezwykle silny konflikt ze zwolennikami insurekcjonizmu, co często prowadziło do użycia przemocy pomiędzy obydwojema nurtami lub innego rodzaju animozjami (np. bojkotem prasy). Bez wątpienia konflikt ten był znacznie silniejszy, aniżeli w większości krajów europejskich, być może z wyjątkiem Rosji.

Po trzecie, stopień współpracy, a wręcz integracji, pomiędzy krajowymi konfederacjami był znacznie wyższy, aniżeli w Europie. Niewątpliwie wpływ na ten fakt posiadał wspólny język (wyjątek stanowi Brazylia), którymi porozumiewali się południowoamerykańscy anarchosyndykaliści. Niemniej na poszczególnych kongresach czy to FORA, czy FORU, czy FORB (Federación Obrera Regional Brasileña) często obecni byli także delegaci federacji z innych państw kontynentu. Równolegle federacje (w szczególności FORA) z Ameryki Południowej i Środkowej niezwykle mocno zaangażowane były w wysiłki zmierzające do ustanowienia międzynarodowej

organizacji, która umożliwiłaby współpracę organizacji anarchosyndykalistycznych w skali globu, ale także i kontynentu. W tym też drugim celu w 1919 roku powstało Asociación de Trabajadores del Continente Americano (ATCA), którego pierwszy kongres miał miejsce w Buenos Aires w 1919 roku. Dekadę później powstało ACT, czyli Asociación Continental de los Trabajadores, w którym działały związki z Boliwii (Federacion Obrera Local de La Paz), Meksyku (CGT), Gwatemali (Comite pro Accion Sindical), Brazylii (Federaciones Obreras de Gabe, Para Rio de Janeiro, Pelotas), Urugwaju (FORU i Union Deneral de Trabajadores Uruguay)[5].

Samą zaś ewolucję oraz dzieje anarchizmu w Ameryce Południowej i Środkowej podzielić możemy na 3 okresy, jak to np. uczynił Will Fowler w swojej pracy poświęconej ruchom społecznym, politycznym i ideologiom na tym obszarze, wyróżniając następujące okresy:

1. 1880–1900: okres w którym anarchizm się pojawił, rozszerzył swoje wpływy, w swej „czystej bądź indywidualistycznej formie”. Wówczas, zdaniem badacza, latynoamerykańscy anarchiści znajdowali się najmocniej pod wpływem Michała Bakunina, zaś samymi anarchistami byli najczęściej intelektualiści oraz niektóre grupy robotników, jak np. drukarze oraz piekarze.

2. 1900–1920: wraz ze wzrostem liczebności klasy robotniczej następowało wzmocnienie tendencji syndykalistycznych. W okresie tym rosła liczba publikacji anarchosyndykalistycznych, uzwiązkowionych robotników w anarchistycznych syndykatach, zaś związki widziano jako rewolucyjne narzędzie służące obaleniu kapitalizmu.

3. 1920 – : zmierzch dominacji anarchosyndykalizmu w Ameryce Łacińskiej, głównie pod wpływem represji, które najbardziej dokuczliwe i brutalne miały miejsce w Brazylii[6].

Odmienne na ewolucję latynoamerykańskiego anarchosyndykalizmu

spoglądał R.J. Alexander, wybitny badacz ruchu związkowego, twierdząc, iż okres dominacji anarchosyndykalizmu był jedynie okresem przejściowym w ewolucji tamtejszego ruchu związkowego. Wyróżnił on następujące etapy: rozwój towarzystw pomocy wzajemnej, powstanie i dominację anarchosyndykalistycznych „sociedades de resistencia” oraz powstanie „lepiej bądź słabiej stabilnego ruchu robotniczego” w każdym z tych państw, przez co badacz rozumiał nadanie ruchowi związkowemu marksistowskiego charakteru. W tym ujęciu anarchosyndykalizm stanowił jedynie formę pośrednią do momentu ukształtowania się marksistowskich tendencji wewnątrz ruchu robotniczego, które jednocześnie wypierały tendencje anarchosyndykalistyczne oraz rozwijały marksistowski ruch polityczny. Nie oznacza to, że tak się stało w każdym kraju. Przykładowo w Wenezueli anarchosyndykalizm w praktyce się nie rozwinął. Z kolei w Urugwaju anarchosyndykaliści dominowali do II Wojny Światowej, jak i po niej[7]. Również na Kubie anarchosyndykalistom udało się zachować silne wpływy aż do przejęcia władzy przez F. Castro. Ponadto, co stwierdzał wcześniej przytaczany V. Alba, pomimo utraty dominacji w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, anarchosyndykaliści i ich spory z socjalistami i komunistami posiadały ogromny wpływ na tamtejszy ruch robotniczy jeszcze przez wiele lat.

ANARCHOSYNDYKALIZM W CHILE, PARAGWAJU, PERU I URUGWAJU

Nie oznacza to, iż anarchiści nie posiadali silnych wpływów w innych państwach, aniżeli tych już wymienionych. Wręcz przeciwnie: anarchosyndykalizm we wszystkich państwach Ameryki Łacińskiej cieszył się niezwykle popularnością do lat 30-tych XX wieku, a w niektórych krajach nawet dłużej, pełniąc często rolę aktywnej mniejszości. Stąd też już w 1916 roku w Paragwaju powstała Regionalna Centrala Robotników Paragwaju, w Chile zaś anarchosyndykaliści grupowali się początkowo w tzw. „społecznościach oporu” („sociedad de resistencia”), grupujących wykwalifikowanych proletariuszy oraz „Mancomunales”[8] – organizacjach pełniących funkcje zbliżone

do syndykatów oraz Giełd Pracy. Same korzenie ruchu anarchistycznego sięgają znacznie wcześniejszego okresu, gdyż lat 70-tych XIX wieku. Wówczas to zaczęła kształtować się frakcja anarchistyczna wewnątrz Chilijskiej Partii Demokratycznej.

W 1893 roku zaczęto wydawać pismo „El Oprimido” o charakterze anarchokomunistycznym, przy jednoczesnym wydawaniu i popularyzowaniu prac Bakunina oraz Kropotkina. Pięć lat później wydawane zaczęło być pismo „El Acrata”, które zbliżać się zaczęło do koncepcji anarchosyndykalistycznych[9]. Co należy podkreślić, to fakt, iż chilijscy anarchiści byli bardzo aktywni, organizując wiele strajków, w tym strajk w przemyśle azotanowym, który został niezwykle brutalnie spacyfikowany przez władze w 1907 roku[10].

Z biegiem lat centrum aktywności klasy robotniczej stała się Federacja Robotników Chile (FOCH), będąca wówczas szeroką koalicją wielu ugrupowań radykalnej lewicy. Jednakże po powstaniu chilijskiego IWW, większość anarchosyndykalistów przyłączyła się do tej centrali, dzięki czemu w 1920 roku związek liczył około 25 tysięcy członków (w chwili powstania, czyli w 1918 roku liczył jedynie 200 osób), głównie: dokerów, marynarzy, budowlańców oraz szewców[11]. Podobnie jak większość anarchosyndykalistycznych organizacji, tak również chilijskie IWW angażowało się w walkę poza miejscem pracy, włączając się w walki studenckie oraz inicjując kampanię przeciw rosnącym cenom żywności.

Jak sugeruje sama nazwa, chilijskie IWW wzorowane było na amerykańskich Wobblies. Pierwszy kongres organizacja zorganizowała w 1919 roku w Santiago de Chile, podczas którego wypowiedziała ona wojnę kapitałowi, klerowi, rządowi, partiom oraz parlamentaryzmowi. W 1925 roku doszło do rozłamu w organizacji, wystąpiła z niej część anarchosyndykalistów[12], którzy następnie utworzyli FORCH (Regionalna Federacja Robotników Chile). Związek był aktywny i pełnił niezwykle istotną rolę w chilijskim ruchu robotniczym aż do 1927 roku,

kiedy to władzę przejął Carlos Ibanez. Po powstaniu dyktatury anarchiści poddani zostali wzmożonym represjom oraz deportacjom. Ruch jednak przetrwał, współpracując z opozycyjnymi wobec reżimu partiami. Po upadku dyktatury wpływy zaczęły ponownie rosnąć, czego efektem było powstanie w 1931 roku chilijskiej CGT[13].

Także w Peru anarchiści byli niezwykle aktywni: min. wydawali gazetę „Los Parias”, a obok niego kolejne dwa tytuły w Limie, trzy w Trujillo i jeden w Arequipa, co umożliwiło stworzenie masowego ruchu anarchosyndykalistycznego[14]. W 1919 roku anarchosyndykaliści założyli FORP (Regionalną Federację Robotników Peru), zaś sam anarchosyndykalizm dominował wśród: piekarzy, robotników przemysłu włókienniczego, dokerów, marynarzy a także pracowników tymczasowych[15]. Anarchosyndykalistyczne związki skupiały się głównie na organizowaniu strajków, wśród których do najważniejszych zaliczyć możemy: strajk generalny w Callao w 1913 roku; zainicjowaną w 1918 roku falę strajków na rzecz wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy, w których uczestniczyli także studenci; a także zainicjowaną w 1919 roku falę strajków przeciwko głodowi[16]. W tym samym roku władze się ostatecznie ugięły i wprowadziły ośmiogodzinny dzień pracy.

Czołową postacią peruwiańskiego anarchizmu był Manuel Gonzáles Prada, uznawany przez Albę za drugiego (obok Magona) najważniejszego teoretyka anarchizmu w całej Ameryce łacińskiej. Prada uważał, iż nie możliwe jest zniszczenie ładu burżuazyjnego za pomocą jednorazowego aktu rewolucyjnego. Do tego koniecznych miało być kilka częściowych rewolucji. Był apologetą stosowania akcji strajkowych twierdząc, iż możliwe jest, aby takowe ewoluowały w stronę rewolucyjnego strajku generalnego. Sprzeciwiał się „hispanidad”, czyli hiszpańskojęzycznej kulturze, zamiast której promował tradycyjną kulturę Indian. Organizował także robotników działających razem z intelektualistami. Był jednym z pierwszych myślicieli podnoszących kwestię Indian i ich praw.

Z resztą w 1923 roku powstała pierwsza organizacja indiańska z inicjatywy anarchistów: Federación Regional de Obreros Indios. Co prawda szybko została ona spacyfikowana a jej liderzy aresztowani, lecz stanowiło to impuls do rozwoju ruchu Indian[17].

Także w Paragwaju anarchosyndykaliści odgrywali znaczącą rolę, co uwidoczniło się min. w przewodzeniu przez nich strajkiem generalnym w Ascensión w latach 1923 – 1924. W Ekwadorze z kolei, anarchosyndykaliści doprowadzili do wybuchu największego strajku generalnego w historii tego kraju, wzywając w październiku i listopadzie 1922 roku do strajku generalnego, nad którym kontrolę przejęli robotnicy. Pacyfikacja wystąpienia zatrzymała jednak rozwój ruchu aż do połowy lat 20-tych[18].

Z kolei ruch anarchistyczny w Urugwaju znajdował się od samego początku pod bardzo silnym wpływem argentyńskiego ruchu anarchistycznego. Wyrazem tego stało się min. powstanie FORU w 1905, którego już sama nazwa jasno wskazuje, iż jego założyciele wzorowali się na argentyńskiej FORA.

Niemniej pierwszą organizacją robotniczą w tym państwie było powstałe w 1865 roku w Montevideo Sociedad Tipografica, które jednakże bardziej było organizacją pomocy wzajemnej, aniżeli organizacją związkową w dosłownym tego słowa znaczeniu. W 1875 roku powstało Asociacion Internacional de Trabajadores, które utworzyło 800 robotników, a których liderzy byli niezwykle mocno zaangażowani w pracę w I Międzynarodówki oraz popularyzacji ideałów weń głoszonych. Jednakże pierwszą organizacją pretendującą do utworzenia struktury w skali całego kraju było Federacion Obrera Regional de la Republica Oriental del Uruguay, które powstało w stolicy w 1878 roku, a którego 30 stronnicy manifest bazował na postanowieniach MSR[19]. Organizacja ta począwszy od 1900 roku znajdowała się pod bardzo silnym wpływem ideowym Centro Internacional de Estudios Sociales, współtworzonej przez socjalistów i anarchistów[20].

W 1884 roku wybuchł w Urugwaju pierwszy (w historii tego państwa) strajk generalny, który miał miejsce w Montevideo wśród pracowników przygotowujących spaghetti. Okazał się on wydarzeniem przełomowym, bowiem zainicjował on falę strajkową, która przetoczyła się przez kraj w takim stopniu, iż w roku następnym strajk rozpoczęli nawet pracownicy rządowi[21].

Postępująca industrializacja kraju i wiążący się z nią wzrost liczby robotników dodatnie wpływał także na znaczenie i wielkość ruchu związkowego, który zaczynał odgrywać istotną rolę w polityce kraju. Sam proces uzwiązkowienia urugwajskiego proletariatu, tworzącego syndykaty w formie „sociedad de resistencia, przyspieszył w wyniku kryzysu gospodarczego jaki wybuchł w tym państwie w latach 90-tych XIX wieku, co zbiegło się w czasie ze wzmożoną emigracją do Urugwaju europejskich robotników, często będących aktywnymi działaczami anarchistycznymi bądź socjalistycznymi[22]. Definitywne zdominowanie ruchu związkowego przez anarchosyndykalistów, zdaniem R.J. Alexandra nastąpić miało wraz z zakończeniem wojny domowej w 1904 roku[23].

W 1905 roku powstało FORU, wzorowane na argentyńskiej FORA i znajdujące się pod jej znaczącymi wpływami (przyjmując nawet niektóre zapisy deklaracji FORA), które zrzeszało większość najważniejszych związków istniejących wówczas w Urugwaju. FORU odrzuciło wszelką walkę polityczną, zanegowało państwo oraz kapitalizm pragnąc je zastąpić „wolną federacją, wolnych stowarzyszeń, wolnych producentów”[24].

Spośród najważniejszych ówczesnych zrywów klasy robotniczej wymienić należy ogromny strajk na kolei w 1908 roku, który co prawda zakończył się porażką oraz rozbiciem związku kolejarzy, lecz zdumiewająco długo trwał, bo ponad dwa miesiące[25]. Ponadto do 1911 roku, głównie dzięki wysiłkom aktywistów FORU jeżdżących od fabryki do fabryki, od miasta do miasta i popularyzujących anarchosyndykalizm, uzwiązkowiony został niemal cały przemysł Urugwaju, co tylko przypieczętowało hegemonię anarchosyndykalizmu wewnątrz ruchu związkowego oraz

umożliwiło niemal zmonopolizowanie przez FORU wszystkich akcji strajkowych.

Wówczas też doszło do drobnych zmian w mechanizmie działania federacji, w dużej mierze pod wpływem argentyńskiej FORA. Mianowicie podczas III Kongresu organizacji, który miał miejsce w 1911 roku delegaci FORU zrewidowali nieco statut. Za najważniejszy organ uznano wówczas 9-io osobowy Komitet Wykonawczy. Równolegle potwierdzono deklarację o odrzuceniu wszelkiej działalności politycznej, albowiem celem związku nie miało być zdobycie władzy politycznej, zaś likwidacja systemu burżuazyjnego i wszystkich instytucji politycznych oraz ustanowienie na ich miejsce wolnej federacji wolnych producentów[26]. Przełożyło się to na wzrost bojowości związku czego przykładem był zakończony sukcesem czteromiesięczny strajk woźniców, którzy żądali wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy.

FORU rozwijał się niezwykle szybko, do tego stopnia, iż władze w obliczu bezprecedensowych strajków piekarzy, budowlańców, transportowców, metalowców i malarzy zgodziły się wprowadzić ośmiogodzinny dzień pracy w całym kraju[27].

Naturalnie FORU zaangażowane było również w działalność poza miejscem pracy, przywiązując do kwestii edukacyjnych czy kulturowych niezwykle istotną rolę. Tworzyli wolne szkoły, zachęcali do walki z alkoholizmem oraz otwierali biblioteki robotnicze. W ten sposób anarchiści z Urugwaju pragnęli podnosić poziom świadomości robotników – do tego stopnia, iż anarchiści utworzyli nawet własną symfonię znaną jako Orfeon Libertaria. Oprócz tego utworzyli szkołę modernistyczną, kierowaną przez Antonio Laredo. Prowadzili także własną prasę, spośród której najważniejszym tytułem było „Acción Obrera”, założone w 1907 roku oraz „La Emancipación”. Równolegle anarchistyczni intelektualiści założyli własne Centro Internacional de Estudios Sociales.

FORU prowadziło również działalność antymilitarystyczną,

organizując Ligę Antymilitarystyczną a następnie konferencję antymilitarystyczną i antyparlamentarną, która okazała się spektakularnym sukcesem, albowiem ze względu na promowany bojkot wyborów w wyborach 1907 w Montevideo głos oddało jedynie 3 tyś osób na 300 tysięcy uprawnionych[28].

Naturalnie, stale spotykał się z represjami. Przykładowo w 1908 roku aresztowany został Antonio Laredo (redaktor naczelny „Acción Obrera”) podczas strajku na kolei. Wkrótce po nim aresztowany został także nowy sekretarz FORU, Joao Castelli, który został na dwa lata uwięziony.

Podobnie jak w Argentynie, tak i w Urugwaju dochodziło do niezwykle ostrego sporu pomiędzy przeciwnikami stosowania praktyk syndykalistycznych a ich zwolennikami w obrębie ruchu anarchistycznego. Jednym ze środowisk krytykujących syndykalizm oraz FORU byli anarchiści skupieni wokół pisma „El Libertario”, na co z resztą FORU odpowiedziało bojkotem tego pisma[29]. Szczyt rozwoju organizacji przypadł na 1918 rok, kiedy wówczas organizacja osiągnęła 25 tysięcy członków. Wkrótce jednak doszło do rozłamu w organizacji[30].

Pomimo tego FORU dominowało aż do połowy lat 30-tych XX wieku, stanowiąc jedną z najważniejszych sił wymierzonych w CGT del Uruguay, które zdominowane zostało przez komunistów. Dopiero po 1933 roku ruch został niezwykle osłabiony na wskutek represji oraz deportacji wielu anarchistów po serii strajków.

GLOBALNE I LOKALNE PRZYCZYNY KRYZYSU ANARCHOSYNDYKALIZMU W AMERYCE ŚRODKOWEJ I POŁUDNIOWEJ

R.J. Alexander w przedstawionej wcześniej analizie ewolucji anarchosyndykalizmu i marksizmu w Ameryce łacińskiej pominął globalne trendy, które posiadały ogromny wpływ na osłabienie ruchu anarchosyndykalistycznego tak w Europie, jak i w obu amerykach, a które przecież doprowadziły ostatecznie do międzywojennej rewizji doktryny oraz przyjęcia Karty z Lyonu, która stała się wyrazem unowocześniania doktryny. Pierwszym

powodem kryzysu była Rewolucja Październikowa. Co prawda w początkowym okresie wzrost entuzjazmu rewolucyjnego powodował znaczące zwiększenie szeregów organizacji anarchistycznych, acz spoglądając bardziej długofalowo mit rewolucji bolszewickiej sprzyjał rozwojowi partii komunistycznych, które z małych i niezbyt popularnych organizacji, były wkrótce w stanie zagrozić anarchosyndykalistom. Z resztą w Ameryce Południowej często tworzone były z inicjatywy dysydentów anarchosyndykalistycznych. Niemniej w dalszym ciągu aż do II Wojny Światowej ruch robotniczy w całej Ameryce Łacińskiej naznaczony był ścieraniem się i rywalizacją pomiędzy komunizmem, socjalizmem i anarchizmem.

Po drugie, powstające w latach 20-tych i 30-tych dyktatury w tym regionie w wielu wypadkach skutecznie spacyfikował ruch anarchosyndykalistyczny, jak np. w Brazylii, Peru oraz Kolumbii. Jak wykazuje D. Vadim w latach 30-tych jedynie w Chile, Boliwii oraz Urugwaju działały legalnie anarchosyndykalistyczne konfederacje. W pozostałych krajach ruch albo działał nielegalnie (jak w Argentynie), albo też został rozbity[31]. Ponadto w wielu państwach, jak np. w Argentynie oraz Brazylii, oprócz represji państwowych, działały także – tolerowane przez władze i wspierane przez pracodawców – „ligi patriotyczne” (jak np. Liga Patriótica Argentina czy brazylijska Liga da Defesa Nacional oraz Acao Social Nacionalista), których jednym z głównych zadań było zwalczanie ruchu anarchistycznego.

Trzecią przyczyną była zmiana postawy elit politycznych wobec klasy robotniczej oraz pojawienie się reformizmu na kontynencie. Wiązało się to z wolą zintegrowania klasy robotniczej z systemem politycznym, co implikowało konieczność złagodzenia konfliktów klasowych oraz opresyjnego i antypracowniczego charakteru państwa. Skutkowało to tym, iż wielu robotników uwierzyło w możliwość poprawy warunków życia oraz pracy bez uciekania się do działalności bezpośredniej, lecz za pomocą głosów wyborczych[32]. Była to zasadnicza

zmiana jakości polityki, bowiem początkowo elity polityczne i elity ekonomiczne starały się zwalczać anarchosyndykalizm zarówno poprzez stosowanie wariantów siłowych (represje, aresztowania, deportacje), jak i propagandowych. W tym drugim przypadku, anarchosyndykalizm był najczęściej przedstawiany jako ruch „zagranicznych” agitatorów, gości z Europy, czy obcy element[33]. W taki sposób próbowano usprawiedliwiać wprowadzanie antyanarchistycznych oraz deportacyjnych ustaw jak np. w Argentynie w 1902 roku, czy w Brazylii w 1907 roku.

Nie oznacza to, iż na osłabienie bądź rozbięcie ruchów anarchosyndykalistycznych wpływ miały wyłącznie czynniki zewnętrzne. Jak wskazywał W. Fowler nie bez znaczenia były także nikłe sukcesy anarchistycznych federacji. Oznacza to, iż anarchiści żądali wiele od pracodawcy bądź władz podczas strajku, ale nie wiele byli w stanie wywalczyć[34].

Autor: Maciej Drabiński

Źródło: [Maciej D. – anarchistyczny blog](#)

PRZYPISY

[1] L. van der Walt, M. Schmidt, Black Flame, Oakland-Edinburgh 2009, s. 167.

[2] W. Fowler, Ideologues and ideologies in Latin America, Westport 1997, s. 12.

[3] T. A. Meade, A history of modern Latin America. 1800 to the present, Maklen-Oxford- Chichester 2010, s. 176.

[4] Victor Alba, Politics and the Labor Movement in Latin America, Stanford 1968, s. 38.

[5] V. Alba, dz. cyt., s. 58.

[6] W. Fowler, dz. cyt., s. 12-14.

[7] R. J. Alexander, Labor Movement in Latin America..., s. 3

- [8] V. Damier, Anarcho-syndicalism in the 20th century, Edmonton 2009, s. 37.
- [9] V. Alba, dz. cyt., s. 46.
- [10] Tamże.
- [11] V. Damier, dz. cyt., s. 59.
- [12] V Alba, dz. cyt., s. 47.
- [13] Tamże.
- [14] Tamże, s. 49.
- [15] V. Damier, dz. cyt., s. 59.
- [16] V. Alba, dz. cyt., s. 50.
- [17] Tamże, s. 49 i 50.
- [18] V. Damier, dz. cyt., s. 59 i 60.
- [19] R. J. Alexander, A history of organized labor in Uruguay and Paraguay, Westport 2005, s. 9.
- [20] V. Alba, dz. cyt., s. 45.
- [21] R. J. Alexander, A history of organized labor in Uruguay..., s. 10.
- [22] Tamże.
- [23] Tamże, s. 13.
- [24] P. Marshall, Demanding the Impossible. A history of anarchism, Oakland 2010, s. 507.
- [25] R. J. Alexander, A history of organized labor in Uruguay..., s. 16.
- [26] Tamże, s. 17.

[27] V. Damier, dz. cyt., s. 35.

[28] R. J. Alexander, A history of organized labor in Uruguay..., s. 14.

[29] Tamże, s. 15

[30] P. Marshall, dz. cyt., s. 507.

[31] V. Damier, dz. cyt., s. 89.

[32] W. Fowler, dz. cyt., s. 22.

[33] Tamże, s. 12.

[34] Tamże., s. 21.